

(Il Messaggero - S.Carina) Pytanie jest uzasadnione: od czego wystartować po upokorzeniu w Barcelonie? Odpowiedź jest prosta: od Edina Dzeko. Bośniak, mimo że powoli, zaczyna się ruszać. Remis z Bologną i 1-6 z Blaugraną prawdopodobnie przysłoniły ważny fakt: w rzeczywistości urosła do czterech z rzędu, liczba meczów, w których były gracz City strzelał w barwach Romy.

To promyk światła w szarych dniach, który dobrze wróży. Jeśli prawdą jest, że dwa z czterech goli przyszły po rzutach karnych, trzeba też podkreślić, że Dzeko stał się kluczowym graczem w polu karnym rywali. Również na Camp Nou, gdzie często poświęcał się pressingowi, biegał i nie znajdował nikogo, kto by mu pomógł. Pomylił się (fatalnie) przy akcji mogącej dać prowadzenie, ale potem sprokurował karnego (nietrafionego) i strzelił bramkę w ostatniej akcji. Ok, bramkę na pewno bezużyteczną, ale była to trzecia piłka, którą otrzymał przez 90 minut. Wskaźnik niebezpieczeństwa środkowego napastnika wydaje się rosnać. Garcia nie mógł mieć lepszej wiadomości, zwłaszcza jeśli trener będzie kultywował ofensywne credo, co podsumował podczas wczorajszych wypowiedzi: *"Możemy też wygrać wszystkie mecze 3-2"*. Z Dzeko w formie byłoby łatwiej.

Również dziś, z Atalantą, Edin jest wezwany do bycia decydującym. W przodzie będzie wspomagany przez Iturbe i Iago Falque, w kolejnym precedensowym trio od pierwszej minuty od początku sezonu. W środku pola wróci De Rossi, miejsca ustąpi mu Keita. W obronie o miejsce walczą Ruediger i Castan, Niemiec jest minimalnym faworytem. Manolas czuje się dobrze i wczoraj trenował. Lekki dyskomfort mięśniowy dopadł Nainggolana: biorąc pod uwagę stawkę, trudno myśleć o Belgu na ławce.

Fatalne wieści dla Ponce. Podczas ostatniego meczu Youth League z Barceloną Argentyńczyk doznał urazu więzadła krzyżowego przedniego prawego kolana, tego samego, którego zmusiło go do zastopowania na trzy tygodnie w kwietniu, po meczu Newell's z Godoy Cruz. Środkowy napastnik powinien być zastopowany przez co najmniej cztery miesiące. Ostatni sezon nie był z pewnością szczęśliwy dla Ponce: w styczniu wrócił po pięciu miesiącach absencji z powodu problemu z prawą stopą. Potem był nieoczekiwany uraz w kwietniu. Teraz, gdy wydawał się gotowy do debiutu w Serie A, szczęście odwróciło się od niego ponownie.

Autor: abruzzi